

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZEŃ:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

8

Program

Polski Teatr Nowoczesny. Operetka polska.

SALA «LUTNIA» S TO JERSKA № 6.

Dziś, we środę 22 października 1919 r.

2 PRZEDSTAWIENIA o godz. 6¹/₂ i 9 w.

1. **SKARB ZA KOBINEM**, operetka w 1 akcie. C. Danielewskiego, muzyka Kochata. Udział przyjmują całe towarzystwo. Chór—Balet—Nowa wystawa. Tańce tyrolskie w układzie J. Ciesielskiego. Reżyserował S. Szosland.
2. **Dział koncertowy**. Uczestniczą: Kowalska, Borkowska, Sulima-Sułkowska, Szosland, Zonner, Ciesielski. Prezentacja **SULIMA-SUŁKOWSKA**. Występ humorysty polskiego Józefa Starnszkiewicza.

Kasa czynna jest codziennie II—I i od 4-taj do przedstawienia.

POLSKI TEATR LUDOWY. GNACH TEATRU MIEJSKIEGO

na Placu Ratuszowym.

Dziś, we środę 22 października 1919 r.

1. Dwaj nieśmiali, 2. Bzik mojej żony,

Komedja w 1 akcie przez Alarc-Michel i Engen, Labiche.

Krotchwila w 1 akcie przez Andrzeja Marka.

DWA PRZEDSTAWIENIA.

Początek I-go o godz. 6 m. 30, II-go o godz. 7 m. 30 wiecz. Bilety od 30 fen. nabywać można w kasie Teatru Ludowego od 10 r. Dla wojskowych 20% ustępstwa.

Pierwsza Polska w Wilnie fabryka tytoniowa

p. f. „LECHJA” (wł. St. Brzostowski i W. Świątkowski)

zawiadamia Sz. Publiczność, iż

został otworzony sklep detaliczny wyrobów przy ul. S-to Jerskiej 11 (były lokal Basewicza).

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 21 października.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

W dalszym ciągu prowadzone przez bolszewików ataki na południe od Połocka w rejonie Pyszno—Uszcz—Homel zostały krwawo odparte. Na północ od Borysowa w rejonie wsi Kiszyn—Słobudka oddziały nasze nie spodzianym wypadem rozbiły znaczne siły bolszewickie, biorąc 60 jeńców. 2 działa i 2 karabiny maszynowe. Na reszcie frontu bez zmiany.

FRONT WOŁYŃSKI.

Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller, pułkownik.

TELEGRAMY.

BERLIN (21 bm. P.A.T.)—Z Petersburga donoszą, że przywódcy Słowaków oraz cały kier katolicki występuje przeciw rządowi asekiemu, dążąc do oderwania Słowacji od Czech.

W poszczególnych miejscowościach wybuchło powstanie. Dokonało wielu aresztowań.

PARYŻ (21 bm. P.A.T.)—Ze źródeł angielskich donoszą urzędowo o zajęciu Petersburga przez gen. Judenicza.

LYON (21 bm. P.A.T.)—Z Belgradu donoszą, że książę Aleksander serbski powierzył Dawidowiczowi utworzenie nowego rządu.

WILNO (21 bm. P.A.T.)—Celonkowie misji lotawskiej w Polsce wyjaśniają, iż wiadomość o udzieleniu pomocy Łotyszom przez gen. Judenicza jest nieprawdziwa.

Faktycznie rzecz miała się w ten sposób, iż Anglia, widząc na statkach broń, która miała być przeznaczona dla gen. Judenicza, skierowała do Rygi dla Łotyszów.

BERLIN (21 bm. P.A.T.)—Dzienniki donoszą, iż Krasnaja Ger-

ka, Oranienburg, Peterhof i Strelno zajęte zostały przez wojska gen. Judenicza. W Petersburgu walki uliczne. Kronsztadt w płomieniach.

WARSZAWA 18 b. m. (tel. wł.) Sprawa rekonstrukcji gabinetu, tym razem ostatecznej, wysuwa się na porządek dzienny z powodu powołania prezydenta Paderewskiego z Paryża.

WARSZAWA 18 b. m. (tel. wł.) W kołach poselskich utrzymują, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Paderewski ustąpi z urzędu ministra spraw zagranicznych. Jako następcę wymieniają ministra Władysława Skrzyńskiego.

WIEN 18 b. m. (tel. wł.)—«Allg. Ztg» podaje, że przywódcy rucian niezawisłości na Słowacyzale przedłożyli konferencji pokojowej w Paryżu memoriał, w którym domagają się odłączenia Słowaczyny od Czech i zupełnej autonomii. Krwawe ruchy na Słowacyzale nie trwają dalej. Chłopi toczą wojnę podjazdową przeciw żołnierzom.

WIEN 18 b. m. (tel. wł.)—Z Berlina donoszą: Młodzi Amerykanie a Łotwą został zawarty tajny układ, z którego treści wiadome jest tylko to, że oddaje on Łotwę pod zupełną suwerenność finansową Ameryki. Układ ów ma posiadać pierwszorzędne znaczenie ogólnoeuropejskie.

WIEN 17-go bm. (Tel. wł.)—Według doniesienia biura Reutersa z Odessy. Na froncie donikinijskie bolszewickim wywiązały się za nowe zacięte walki. Wojska bolszewickie podjęły ofensywę w kierunku od Kijowa i Orła na południe. Armia Denikina zmniejszona została w wielu miejscach do wycofania się pod naporem nieprzyjaciela. Szczególnie groźny ma charakter akcja w okolicy Kijowa, gdyż w razie jej powodzenia tyły armji Denikina znalazłyby się w niebezpieczeństwie. Dlatego Denikin musi wyżyć wszystkie siły, aby powstrzymać pochód bolszewicki.

WIEN 17 bm. (Tel. wł.) Z Berlina donoszą na podstawie informacji nadchodzących z Moskwy: Na Kubaniu wybuchło powstanie

Do oddawna operujących tam oddziałów powstańczych przyłączyli się koźacy kubańscy.

Oddziały powstańcze wyruszyły z okolicy Jekaterynodart, tępiąc po drodze wojska wierne Denikinowi.

Powstańcy zajęli Noworosyjsk. Denikin wysłał kilka okrętów w pod Noworosyjska z ultimatum, że jeżeli oddziały powstańcze nie wycofają się, to okręty zbombardują port Noworosyjski.

Wogóle z całego terytorjum kubańskiego zostali denikinijscy prawie zupełnie wyparci.

W Stawropolskiej gubernacji Stawropol również zajęty został przez powstańców. Cały obszar północnokaukaski jest w ogniu rewolucji. Oddziały powstańcze starają się połączyć ze sobą, połączenie ich byłoby niezłyshanie niebezpieczne dla Denikina.

Petersburg zdobyty?

Jest znana bajka, o pewnym chłopcu, który tyle razy alarmował mieszkańców wsi, wołając, iż wilk się zbliża do stada, aż mu nikt nie uwierzył, gdy wilk istotnie napadł i pożarł owce.

Porostawiając na stronie wszelkie analogje do wilka i owiec, przypomniamy tę powiastkę greckiego bajkopisarza jedynie ze względu na tylkrotne pojawianie się wiadomości o zdobyciu Petersburga, tak, że dziś nikt jej wierzyć nie chce, gdy — jak się zdaje — rządy sowieckie istotnie napadły w Petersburgu.

Jakkolwiek wiadomość telegraficzna podana przez nas wczoraj wraz z prasą całego świata, nie jest bynajmniej usędowną, przesławie, aosi sechty tych ploteszek sensacyjnych, którymi tylkrotnie nas ludzono, przecie są względy, które czynią wiadomość tę bardzo prawdopodobną, tak że w najgorszym razie można ją chyba uważać za nieco przedczesną.

To jest: jeżeli Petersburg nie został jeszcze zdobyty — nastąpi to niechybnie w najbliższym czasie.

Cóż właściwie, wbrew dotychczas-

sowemu doświadczeniu skłania nas do tak optymistycznego poglądu? Oto że wojnę prowadzi się nie tylko siłą mięsai, potrzebny bowiem jest nerw, poruszający te mięśnie, tam zaś, gdzie niema wielkiego ducha patriotyzmu, ducha poświęcenia, nerwem tym jest zwykle — pieniądza?

Otoż wielki kapitał międzynarodowy doszedł zdaje się do przekonania, iż Rosja dostatecznie jest zniszczona, by przystąpić do jej odbudowy i ciągnąć stąd oczywiście olbrzymie zyski. W tym celu ostateczna likwidacja bolszewizmu stała się koniecznością. Więc czego dokonać nie mogli w ciągu trzech lat synowie ziemi rosyjskiej — dokonał kapitał. Sygnieto złotem, dostarczono armjom broni, zarządzono ścisłą blokadę, i oto mamy pierwszy poważny rezultat: Petersburg został zdobyty.

Wobec wysuniętej pozycji tego miasta, strategiczne zadanie nie było może zbyt trudne, w skutkach jednak okazało się niewątpliwie bardzo doniosłym, popierwsze bowiem odcina człkowie bolszewję od reszty świata i pozwala blokadę przeprowadzić w zupełności; powtóre zaś nie można niedocenić moralnego znaczenia tego wypadku: Petersburg przecie to bądź co bądź stolica Rosji.

Wnio wypadku tego rozejdzie się po całym świecie, ale dotrze też do najdalszych, najbardziej zabitych deskami zakątków «amatuskiej» Rosji, dając kasle do ogólnego powstania przeciwko znieprawionej tyranji bolszewickiej.

Dla tego to mamy istotnie prawo zdobyć Petersburga uważać za epoczną kołca nie uważamy też za przesadne przypuszczenie któregoś z pism, że za miesiąc najdalej upadnie też Moskwa.

Jakież wobec tych wypadków jest stanowisko Polski? Zdarzało się nam słyszeć zdania: iż stem lepiej dla Polski im dłużej w Rosji trwa samet bolszewicki. Zdanie to tak jest potworne, tak sprzeczne z naszym duchem, tak nie polskie iż bronić go mogą tylko osobniki, w sekrecie sprzyjające bolszewizmowi. Polityka polska opierała się stale na wierze w sprawiedliwość Boską, na swej słusznej sprawie i na hartowanym polskim mie-

NAJWAŻNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Uroczystości Krakowskie. — Strajk w Królestwie zażegnany. — Dziś otwarcie Rady miejskiej. — Wiadomość o zdobyciu Petersburga potwierdza się. — Dalsze rozruchy w Rosji. — Powstanie na Słowacyznie. — Walne zwycięstwo wojsk naszych.

czu. Budować swe powodzenie na nieszczęściu sąsiada, podsycać zdradliwie rozkład wewnętrzny, jest sposobem może praktykowanym w dyplomacji wielkich nawet mocarstw—najzupełniej jednak obcym duchowi polskiemu, i dodajmy... obosiecznym. Jako przykład odstraszały służyć mogą Niemcy, które zasiały w Rosji bolszewizm, lecz i same nie uniknęły tej zarazy, w chwili dla siebie najkrytyczniejszej. Społeczeństwo niemieckie, bardziej zrównoważone, nie podało się wprawdzie prądowi w tym stopniu jak dzicz rosyjska, bądź co bądź akcja spartakusowców niezartała, krwawą plamą zbrukała dzieje tego narodu, była przyczyną niejednego upokorzenia i niewątpliwie obniżyła znacznie szanse niemieckie przy układach pokojowych.

Każda niemiłość w koścu mać się... w polityce podobnie jak w stosunkach prywatnych. Co do nas, Polska, owe przedmury wiary i kultury zachodniej, Polska, co oswobodziła Wiedeń—Polska smartwyspowstała zrozumiała intencyjnie w pierwszej chwili swą misję dającą i stanowiącą na odwiecznym swym szlaku jak kamień rzucony ręką Bogaa.

Był czas, gdy walka z bolszewizmem całym swym brzemieniem oparła się na naszych, wających podówczas jeszcze plecach. Myśmy, mocą ducha naszego przetrwali najgorsze i jeżeli dalsz Rosja się oswobadza, jeżeli Judentz zdobył Petersburg a Denikin zbliża się do drugiej stolicy—Moskwy—nawdzięczając to niesrównanym zwycięstwom naszej armji, która natchnięta potęgą bolszewicką, która dotychczas, na obrzymim froncie wiążąc znaczne jej siły, która rozdzieliła Rosję od Niemiec, tego gwałtu intrygi i zepucia. Tej zasługi historia nam nie odmówi; jesteśmy dumni z niej i cieszymy się szczerze wspólnie z całą uciążliwą Rosją, wspólnie z całym światem ze zwycięstwem nad mocami mroku, zbrodni i barbaryzmu.

Jaki będzie stosunek nasz do przyszłej Rosji—przesądzać tego dziś nie możemy, nie wiedząc jaką będzie przyszła ta Rosja? To wydaje się być pewnem, że nie będzie ona w zupełności taką jaką była. Bezkaranie nie przechodzi się takich wstrząśnień jakim były rządy bolszewickie, ogień rewolucji niewątpliwie strawił nie jedno, co było dobre, był jednak może że oczyszczył i zahartował nie jedno, co było brudne i zgniłe.

Z drugiej strony znów nie trzeba też zbyt daleko posuwać się, przypuszczając, iż Rosja nie tylko odrodzi się, ale przerodzi się, będzie z gruntu czemś odmiennym od tej Rosji, którąśmy znali. Pamiętajmy, że takie czynniki jak wrodzony charakter narodu, jak wielowiekowa tradycja, mogą okazać się silniejszemi od największych wstrząśnień. To też nie ludźmi się, że w nowożytności Rosji nie spotkamy się więcej z dawnym imperjalizmem, z dawną biurokracją. Będą to jednak już sprawy wewnętrzne, rosyjskie. Naszem zadaniem jest tak się postawić, aby dla nas nie były groźne.

Mylnem oczywiście byłoby przypuszczenie, iż Rosja nasajutrz po odyskaniu Petersburga czy Moskwy powstanie w dawnej swej potęgę i świetności. Chaos wewnętrzny potrwa tam prawdopodobnie czas niejaki, potem zaś trzeba będzie niewątpliwie lat całych, zanim z chaosu tego wyłoni się nowy ustrój państwowy, powstanie ogólna kultura i przemysł. Nie powiawiliśmy jednak na słabości sąsiada budować własnych nadziei, ani lekceważyć przeciwnika, który niespodzianie wyrosnąć nam może.

Naród rosyjski posiada olbrzymie siły żywotne, a siemia rosyjskie obfituje w skarby nieprzebrane, to też być może, że Rosja powstanie prędzej niżeli się tego świat spodziewa.

Co do nas, pragniemy żyć z Rosją w sąsiedzkiej zgodzie i przyjaźni, ale wiemy też, że w polityce jak w stosunkach sąsiedzkich cenią przede wszystkim przyjaźń siłowych.

Bądźmy silni ekonomicznie, kulturalnie i militarnie, a Rosja sama ubiegać się będzie o naszą przyjaźń, gdyż odradzającemu się państwu potrzebne będzie pewne oparcie. W nas

Rosja znaleźć może to oparcie i — jeżeli zechce — przyjaciela bardziej bezinteresownego niż Niemiec, gdyż terenów do ekspansji nie potrzebujemy, kolonizować Rosji nie zamierzamy, ani też narzucać jej naszych von Goltzów, Livenów, Wahlów, Gresserów i t. d.

Za podstawę zgody i przyszłych sąsiedzkich stosunków uważamy historyczne powiedzenie jednego z naszych magnatów: «Kochajmy się — każdy u siebie». Czyli innymi słowami, zastosowanymi do chwili i warunków obecnych: Cudzego nie potrzebujemy—swego nie damy. Gdy nam do zgody podadzą rękę — swojej nie umkniemy, ale też za najpewniejszą tej zgody rękojmję uważamy: silną armję i koryzystne granice strategiczne—takie jakie sakroślił zwycięski miecz nasz polski. J. O.

Przyp. Red. Artykuł niniejszy napisany został przed nadejściem ostatnich telegraficznych wiadomości, które przypuszczalnie o zdobyciu Petersburga w zupełności potwierdzają.

Uroczystości Krakowskie.

KRAKÓW (21 bm. P.A.T.)—Podczas obiadu w sali Grand-hotelu w odpowiedzi na toast prezydenta miasta Federowicza, Naczelnik Państwa odpowiedział co następuje: Zostałem zaproszony tutaj na wielką uroczystość zjednoczenia wojsk polskich. Święto to istotnie niezwykłe, gdyż może istnieć państwo nie mające jednolitej armji? Żołnierz służy rządowi, przez naród ustanowionemu. To jest jego obowiązek. Żołnierzowi nie wolno wpływać na tworzenie się rządu, ani w drodze operetkowych najczęstszich pronuncjamentów zgóry, ani przez tłumne uderzenia z dołu. Tak pojete i tak zorganizowane wojska w ogromnym egzamianie wojennym uświadczonym przez świat, w łunach potarów wytrzymały próbę, dającą tym właśnie wojskom wielkich demokracji zwycięstwo. Dla mnie jednak to święto dzisiaj oznacza nie tylko spełnienie rozkazu zjednoczenia wojska, lecz jest znakiem jednoczenia się całego narodu. Podstawą takiej jedności, podstawą zgody może być tylko prasa, nie żądająca od nikogo wyrzeczenia się swojej indywidualności. Rzeczna zgoda i istotna jedność może być oparta jedynie na współpracy a nie ekskluzywności. [Gdy dzisiaj tutaj w Krakowie, rozlegają się wymowne głosy w zgodzie i jedności srnkujące ratunku wobec ciężkich kryzysów powojennych, jestem przekonany, że znajdą one realny wyraz, odpowiadający wymaganiom nowoczesnych cywilizowanych społeczeństw, że tu rodzić się będą przykłady dla innych części ojczyzny i w tej myśli wnoszę toast na ręce prezydenta: Cześć Krakowowi, Kraków niech żyje!

KRAKÓW (21 bm. P.A.T.)—W obecności Naczelnika Państwa odbyły się uroczyste otwarcie Akademji Górniczej w auli uniwersytetu Jagiellońskiego. Obecny był senat wszechnacy Jagiellońskiej z rektorem i dziekanem na czele. Przybyli też ks. prymas Dalbor, ks. biskup Sapieha, biskup połowy ks. Gall, ks. biskup Bandurski, ministrowie Łukasiewicz, Sasseniowski i Lesniowski, generałowie Haller, Dowbór-Muśnicki, Simon i Stiller, członkowie ich sztabów i wielu oficerów, Audytorjum wypełnili przedstawiciele organizacji naukowych i młodzież akademicka. Naczelnik Państwa powitał u wejścia uniwersytetu profesor Estreicher. Naczelnik Państwa deklamował uroczystego aktu otwarcia pierwszej polskiej Akademji Górniczej i zapisał orlim piórem imię swoje w pamiątkowej księdze uniwersytetu Jagiellońskiego. Po przemówieniu rektora, przemawiali ministrowie Łukasiewicz i Sasseniowski, poczem profesor Morozowicz, prezes komitetu organizacyjnego Akademji Górniczej wygłosił referat.

O g. 3 przybył Naczelnik Państwa do Towarzystwa Strzeleckiego, powitany przez szłoaków towarzystwa i licznie zgromadzonych gości. Był tam

również obecni generałowie Dowbór-Muśnicki i Simon. Naczelnik dał strzały honorowe do celu. Śniadanie spożył Naczelnik w ścisłym gronie swojej świty oraz w towarzystwie gospodarza domu Franciszka hr. Potockiego, delegata gen. Galeckiego i prof. Estreichera.

O g. 3-ej udał się Naczelnik Państwa wraz z delegatem Galeckim na Wawel, odwiedził Zamek, wysłuchał objaśnień prof. Mycielskiego, następnie odwiedził gospodę żołnierską przy ul. Tomasza № 31. Po południu z delegatem generałym Galeckim oraz z bliższym orszakem udał się do Wieliczki, gdzie odwiedził Sallay.

Wieczorem na cześć Naczelnika Państwa wydał obiad hrabia Zdzisław Tarnowski.

Listy z Warszawy.

Warszawa, 19 października.

Zamiast refleksji posyłam Wam garść informacji z dnia dzisiejszego. Obfitował on bowiem w wydarzenia polityczne dużej doniosłości.

Przedewszystkiem rano pociągiem dyplomatycznym przyjechał Ignacy Paderewski. Wrócił z swej misji dyplomatycznej, którą odbył w sprawie Galicji Wschodniej do Paryża a przedewszystkiem do Londynu.

Kwestja Ziemi Czerwieńskiej była już na naszą korzyść załatwiona wcześniej, gdyby nie stanowisko Lloyd George'a. Premier angielski jest stanowczym zwolennikiem charakteru prowizorycznego Ziemi Czerwieńskiej. Stara to i znana koncepcja, obecnie całkowicie pominięta przez inne mocarstwa sprzymierzone. Wyjazdy delegacji rady m. Łwowa i Sejmu, pobyt Paderewskiego, a przedewszystkiem nieugięte poparte silną argumentacją stanowisko R. Dmowskiego osłabiły walor pomysłów Lloyd George'a.

Cała trudność leży teraz w możliwości wynalezienia sposobu celem wycofania się prezydenta gabinetu angielskiego. Paderewski był w Londynie, gdzie przekonywał Lloyd George'a o sakodliwości jego pomysłu dla kraju całego. Wobec przytoczonych argumentów Lloyd George' opomował już bardzo słabo, zwłaszcza iż przedstawiciel angielski na konferencji pokojowej lord Creve jest zwolennikiem przyznania Ziemi Czerwieńskiej—Polsce. Obiecał pryncypalnie, iż sprawę całą odda pod opiekę rady ministerjalnej. Do tej chwili jednak, choć nie mało już czasu upłynęło, angielski gabinet sprawy nie rozwał, wobec czego pobyt premiera Paderewskiego w Londynie i Paryżu był na razie sbyteczny. Jest rzeczą pewną, iż bez Paderewskiego Conseil des Quatre nie powzięłoby decydującej uchwały. Co więcej: niema widoków, aby sprawa była w ciągu najbliższych dni załatwiona.

Bardzo wielki wpływ na Lloyd George'a posiada jego sekretarz, słynny Namur. Jest to izraelita tarnowski, który na terenie angielskim umiał się wybić i zajęć wybitne stanowisko w świecie politycznym. Ponieważ osobliście ma go dr. Loewenhers, delegat rady miejskiej lwowskiej, pryncypalnie on do Londynu, aby koncepcję prowizorycznej Ziemi Czerwieńskiej przedstawić mu we właściwym świetle.

Gdyby nawet Anglja upierała się przy pomysłach Lloyda George'a, mocarstwa inne będą stawily silny opór jego urzeczywistaleniu, opór ten silniejszy, iż... supremacja Anglji im dolega.

Lada dzień zostanie uroczystie proklamowane zatwierdzenie traktatu pokojowego. Umysł w Paryżu zajęte są pytaniem, czy Niemcy dopetają warunków. W grę przecie i my wchodzimy. Naogół panuje przekonanie, że Niemcy po pewnych trudnościach zdecydują się warunki spełnić. Ale będą czynili ciągłe imprezytyw rodzaju obecnej von der Goltza w krajach nadbałtyckich.

Wprawdzie koalicja posiada broń na Niemcy: blokadę gospodarczą, ale prasa francuska aważa broń tę za niewystarczającą. Częściej i w sferach dyplomatycznych i w prasie pojawia się opinia, iż jedynym szynikiem, który będzie mógł uregulować

położenie na Wschodzie jest Polska. P. Caix w Journal des Debats, wskazując, iż Polska jest zainteresowana w położeniu kresu polityce niemieckiej na Wschodzie, nawołuje koalicję, ażeby na koniec rozwiązała kwestję granicy zachodniej Rosji. Ale w tym względzie intencje koalicyjne nie są ujednostajnione. Anglja, zaangażowawszy się w pomoc Denikinowi, radaby największych sukcesów dla wodza armji ochotniczej, gdy inne mocarstwa, nie wyłączając Francji, nie posiadają szklarowanego zdania.

Wogóle w Paryżu panuje pogląd, że należy wyczekać w załatwieniu sprawy rosyjskiej, póki sama Rosja nie rozwiąże swej sytuacji wewnętrznej. To się odbija i na kwestji uregulowania granic Wschodnich Polski, o których nic konkretnego mówić nie można.

Bardzo debiśnie na wytwarzającą się sytuację wakatuje Democratie Nouvelle, która powiada: «Zjęcie Gdańska i Górnego Śląska staje się teraz jedyną operacją strategiczną, która może zahamować akcję niemiecką w Europie Wschodniej». Jeśli Śląsk i Gdańsk nie zostaną okupowane natychmiast, najspóźniej, to kilkumilionowa armja niemiecka, wsparta przez najemnych kondotjerów rosyjskich, zapewnił może ostateczne ufundowanie Wschodniomocia. Głos to poważny, a nie oderwany, bo nawet socjalistyczna L'Humanite, która w czasie traktatu kruszyła kopje w obronie Niemiec, teraz z przerażeniem dowiadyuje się o istnieniu w Niemczech 1.200.000-nej armji niemieckiej, wśród której duch junkierstwa i prusostwa dominuje.

Co prawda L'Humanite nie jest za akcją przeciwko bolszewikom. Jej redaktor Cochis obwieszcza nawet światu, iż Polska stoi w przededniu katastrofy i rewolucji. Głosi zaś to w tym celu, aby wyiść przekonanie, iż w akcji przeciwko bolszewikom nie można liczyć na Polskę.

Ale w Paryżu, podobnie jak my w kraju, nie wierzą w rewolucję. Co prawda innego jest zdania ministerstwo nasze spraw zagranicznych, które nie ma czasu na podawanie istotnie ważnych wiadomości o naszych dążeniach, a niepotrzebnie słarmuje wiadomościami o jakoby grożącej nam rewolucji. Istotnie fermentują: nikttemu nie zaprzecza. Ale równocześnie nikt, kto ma jaki taki kontakt ze społeczeństwem nie wierzy, by akcja komunistów na powodzenie liczyć mogła. Dowodem najklasycyjszym jest z upelnym fiasco z strejkami rolnym. Dalejszy Robotnik trafił na odwrót, pomieszczając wezwanie komitetu strejkowego do zaprzestania bezrobocia.

Czy to jest tylko odzew PPS-u, czy za nim stoi cały związek robotników rolnych to rzecz drugorzędna. Fakt pozostał niezmienny: ruch rewolucyjny nie ma w społeczeństwie oparcia psychicznego i dlatego arankierowie wycofują się — pobici.

M—ski.

Sprawy polskie.

Strajk kolejowy zażegnany.

Związek zawodowy kolejowy zagroził społeczeństwu, jak wiadomo, strajkiem. Wywołało to energiczne przeciwdziałanie Ministerstwa kolei, które wystąpiło przeciw strajkowi i zapowiedziało, że do przerwania prasy nie dopuści, a będzie winnych śledzić bezwzględnie.

W piątek odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego Związku zawodowego pracowników kolejowych. Powzięto uchwałę przeciw strajkowi.

W ten sposób stało się zadość obywatelskiemu stanowisku olbrzymiej większości kolejarzy, którzy rozumieją, że strajk kolejowy w dzisiejszym czasie byłby sbrodną przeciw warunkom ubogim, gdyż uniemożliwiłby dowóz żywności do miast i miasteczek. A byłby także sbrodną przeciw narodowi, sakodząc armji. Poniesły więc porażkę maty komunistyczne, które usiłują terroryzować wśród kolejarzy żywioły patriotyczne i rozumne. Energetyczna zaś postawa władz kolejowych była niezawodnie najważniejszym mo-

mentem, który wpłynął na komuni-
stów i innych zawodowych wicarsy-
cieli.

Sąd socjalistyczny.

W Płocku zasądzone niepra-
wodobne. Sędzia pokoju, p. Zaleski,
który miał zatarg ze swoją pracow-
cą, otrzymał pewnego dnia wezwanie
wydziału wykonawczego rady robo-
tniczej w Płocku, nakazujące mu wy-
płacenia «obywatelce» Wesołowskiej
za 7 dni pracy 21 mk., przysługują-
ce w sprawie uprzednio, że o ile Z. ma coś
do wyjaśnienia, obowiązany jest sta-
wić się do lokalu rady robotniczej.
Pozew ten, zawierający usurpację wła-
dzy sądowej, zaopatrzony był w pie-
czętkę i podpis 26-letniego członka
rady rob., Zygmunta Pekrnia. Sędzia
Zaleski, upatrując w wezwaniu cechy
przestępstwa, skierował je do proku-
ratora, który sprawę całą przesłał
do sądu pokoju, celem pociągnięcia
P. do odpowiedzialności karnej z art.
151 kod. kar.

Sąd pokoju uznał, że wezwania sa-
wierza jawne cechy przywłaszczenia
sobie władzy sądowej, t. j. roli, jaką
mógł spełnić tylko sędziak państwo-
wy, że dokument powyższy jest wy-
razem nakazem płatniczym sądowym,
że żądanie stawianictwa dla wyjaś-
nienia w sprawie, oznacza kategori-
czną wezwanie sądowe, że zaadresowa-
nie takiego wezwania do osoby sa-
jmującej stanowisko sędziego pokoju,
wskazuje na lekceważenie istniejących
u nas praw i występne działanie za
pomocą terroru; wobec czego sąd ska-
zał P. na miesiąc aresztu bez-
względego.

**Polska rekuje w sprawie
granic z Denikinem.**

Pośród zwolenników Denikina ry-
walizują ze sobą dwa prądy: germa-
nofilski i polonofilski. Przedstawicie-
lami pierwszego kierunku są: gen.
Dragomirov i Łukowski, polonofi-
łów reprezentuje sam Denikin, znajdu-
jący oparcie w szefie sztabu swojego,
gen. Romeńskim. Skutkiem tego, że
zdanie Denikina jest przeważające,
wysłano do Kijowa prof. Kopytowa
dla nawiązania rokowań poufnych z
reprezentantami Polaki w sprawie gra-
nic polsko-rosyjskich.

**Kara śmierci za sprzenie-
wierzenie.**

Wyrokiem sądu wojakowego okrę-
gu generalnego warszawskiego ska-
zani zostali za przestępstwo ustawy
z dnia 1-go sierpnia 1919 roku, w
szczególności za zabór lekarstw,
wartości ponad dwa tysiące marek,
podporucznik Norbert Safir, były u-
rządnik namiestnictwa podporucznik
Kazimierz Kostecki, obydwaj posho-
dzący ze Lwowa na karę śmierci przez
rozstrzelanie. Wyrok zapadł dn. 17 o
godzinie 6 wieczorem. Obecna na sa-
li żona podporucznika Safira po od-
czytaniu wyroku zemdlła. Skazanym
przynajmniej prawo apelacji. Sądowi
przewodniczył major analityk dr. Ma-
siszewski, adwokat ze Lwowa, Sako-
da, jaką z powodu przestępstwa, ska-
zanych poniósł skarb państwa, wy-
nosi niecałe trzy tysiące marek.

**Walne zwycięstwo wojak
polskich.**

We wczorajszym komunikacie sta-
bu generalnego wspomiano między
innymi, iż erozbity przez nas pod Be-
brujkiem w ciągu ostatnich dni nie-
przyjacieli wycofał się na zachód.
Jak dowiadujemy się ze źródła urzę-
dowego mamy tu do zamotowania no-
we, walne zwycięstwo wojak naszych,
które zawiązujemy ten raz dzielnym
Wielkopolanem, pod dowództwem gen.
Konarskiego. Wzięto 1500 jańców,
działa, 22 karabiny maszynowe,
pociąg pancerny, wielką ilość amu-
nicji i bojowego materiału technicz-
nego.

Armia bolszewicka, zagrażająca
Bobrujkiowi rozbita została doszczę-
tnie.

Ze świata.

**Niemcy kolonizują Rosję u-
bram Polski!**

Niemiecki komunistyczny dziennik
«Rätereihtag» ogłosił — jak już w

swoim czasie domogliśmy — projekt
umowy, przyjętej przez rząd sowiecki.
Wedle tego projektu lipskiemu towa-
rzystwu emigracyjnemu «Osta» zostają
odstąpione olbrzymie obszary ziemi
na północ od Dźwińska, na których
«Osta» ma osiedlić 800,000 emigran-
tów niemieckich. Celem wychodźstwa
jest podniesienie kultury gospodar-
czej w tych stronach.

Rząd sowiecki obowiązał się do
wypłaty tow. «Osta» kwoty 50 milje-
onów rubli, tytułem zasiłku dla wychodź-
ców. Tow. «Osta» winno zaopatrzyć
wychodźców w narzędzia rolnicze, in-
wentarzę i w przyszłości udzielać im
pożyczek.

W związku z powyższym projektem
zażądały sfery robotnicze niemieckie
od rządu bezwzględnego pociągnięcia
kroków celem przyspieszenia wychodź-
stwa robotników do Rosji. Robotnicy
oświadczyli, że wedle ich informacji
projekt przesiedlenia robotników nie-
mieckich do Rosji został przedstawio-
ny przez rząd sowiecki i dlatego nie-
ma co odciągać się z jego urzeczyw-
staleniem.

Więści z Kijowa.

Rada główna opiekuńcza otrzy-
mała od swego wyłamnika p. St. Ju-
rachiego, następujący list z Kijowa,
datowany z 30 września r. b.

«Przybyłem do Kijowa dn. 28-go
września, smaszony szcąc drogi (140
wiorst) odbyć plechotą, gdzie niegdzie
kołmi. Położenie Polaków w mieście
jest opłakane. Drotysza wielka, ale
w porównaniu z czasami bolszewic-
kami zdaje się rajem. Mimo to u-
trzymanie dzienne jednej osoby kos-
tuje do dziś jeszcze 200 rb. Ładność
polska jest przemęczona, większość
mieszkańców przez cały czas rządów
bolszewickich ani mięsa, ani tłuszczu
nie otrzymała. Do dziś ceny na te
artykuły są niesłychanie wysokie. Za
czasów bolszewickich funt słoniny ko-
stował 500 rb., masło — 1,000 rb.
Braki żywnościowe są dotąd bardzo
dotkliwe.

Męki ludu Słowackiego.

W wychodzącym w Ołomuńcu
«Vestniku Matise Cyrillo-methodejs-
kiego» w № 6 za październik czytamy:
Za miłą zgodą p. ex. Masaryka
rzucił się Sokol i wszyscy szcesty po-
stępowały jak szarżasa na Słow-
acyszka. Obrażali wszędzie uczucia
religijne, burzyli figury, hańbili ko-
ścioły, rekwirowali i demoralizowali
całe obszary. W ten sposób nspose-
bili całą Słowacyszka przeciw sobie.
Jeżeli Słowaczyna się broni, jeżeli
Hliaka i dr. Jehliczka odjechali, mie-
li do tego zupełne prawo, ponieważ
jako patrioci nie mogą się patrzeć na
barbarzyństwa czeskie, popełniane na
ich ludnie.

**Bunty wśród wojska oze-
skiego.**

Praska «Tribuna» przynosi bliższe
informacje o buntach czeskich żołnie-
rzy w Żeleznej Radzie i Bistricy (Cze-
chy). Tamtejsze garnizony czeskie
wyrzuciły awysk komendantów, doko-
nały wyboru własnych oficerów i
wysłały do rządu w Pradze następu-
jące ultimatum: Dyktatura Masary-
ka, socjalizacja wszystkich fabryk, re-
forma agrarna itd.

**Cele polityki niemieckiej
w Rosji.**

Londonyjskie pisma donoszą:
Jakkolwiek Niemcy nie przyznają
się do współdziałania z bolszewika-
mi — uzyskanie połączenia bezpo-
średniego z republiką sowiecką jest
dla nich jednak kwestją abyć albo
nie być. Do tego zdają też całą
akcją na północy Jakkolwiek na po-
sory walki z bolszewikami, a właści-
wie jest tarowaniem drogi do uzy-
skania bezpośredniej komunikacji z
republiką sowiecką. Niemcom idzie
nie tylko o sojusz polityczno mili-
tarny, ale i o uzyskanie terenów dla
ekspansji zarówno ekonomicznej jak i
ludnościowej. Rosji brak ludzi o ta-
chajczym wykształceniu. Niemcy po-
siadają ich nadmiar. Zrozumiane e-
konomicznie ryki rosyjskie są jedyn-
nym terenem odpowiedzialnym dla
ekspansji przemysłu niemieckiego,
któremu zamknięto inne drogi.

Sojusz niemiecko-rosyjski zagro-

ziłby wszystkim państwom europej-
skim i kolonjom angielskim w Azji i
to bezwzględnie (tak samo — czy
Niemcy zawarłyby ten sojusz z Rosją
bolszewicką, czy też z Rosją kontrre-
wolucyjną. Że Niemcy przygotowują
się też na ewentualność sojuszu z
Rosją kontrrewolucyjną świadczy ich
szynny współdziałanie w wojskach bia-
logwardyjskich. Jest to tylko aseku-
racja na wypadek upadku rządu Iso-
wistów, Niemcy bowiem będą dążyły
sawrze do sojuszu z silniejszym, z tym,
który zwycięży.

**Nowa republika bolsze-
wicka.**

Z Moskwy donoszą: Na północ od
Krasnejarska zbuntowali się włościa-
nie i zorganizowali nową republikę
sowiecką. Liczba zbuntowanych wło-
ścian przerosła 60 tysięcy ludzi. Repu-
blika ta posiada swoją własną armję,
usbrojoną w karabiny maszynowe,
armaty, składającą się z 10 tysięcy
żołnierzy. Na salem terytorjum no-
wo powstałej republiki podjęły inten-
sywną pracę wszystkie fabryki, przy-
stosowane do celów wojennych, wy-
rabiając karabiny, saboje lokomoty-
wy dla armji a także i maszyny rolni-
czne dla ludności. Wszelkie usiłowa-
nia rządu Kołczaka, by republikę tę
zmiszczyć, skończyły się fiaskiem. Na
czele armji stoi Krawczenko, rząd
składa się z wybranych przedstawicieli
ludu.

**Delegat japoński u Pa-
pieża.**

Z Rzymu donoszą: Ojciec św. przy-
jął na posłuchaniu delegata ja-
pońskiego — Shinsie Jamamoto. Pa-
pież omawiał z delegatem rządu ja-
pońskiego sprawę zastąpienia misjo-
narzy niemieckich na kilku wyspach
japońskich przez emisariuszów innych
narodowości. Pod koniec audjencji
wręczył papież delegatowi japońskie-
mu oznaki Wielkiego Krzyża zakonu
św. Jerzego.

KRONIKA.

KALENDARZYK.
Dziś: Urszuli.
Jutra: Korduli.
Pojeźra: Jana Kapiszana.
Wachód słońca—o g. 6 m. 29
Zachód słońca—o g. 5 m. 2

Z WILNA.

— W sprawie rekwizycji
komunikuje Wydział prasowy: Z po-
wodu zdarzających się nadużyć z re-
kwirowaniem farmarek od ludności,
Komisarjat m. Wilna podaje do po-
wazecznej wiadomości, że władze wojs-
kowe bezpośrednio nie mają prawa
rekwirowania farmarek, a muszą z
odpowiednim żądaniem zwrócić się
do władz cywilnych, które potrzebne
rekwizycje zarządzają. W ramach na-
głych, niecierpiących zwłoki, w dro-
dze wyjątku mają prawo bezpośre-
dniej rekwizycji farmarek i władze
wojskowe, ale tylko od dowódców
bataljonów idąc wazyk, czyli że niższe
władze wojskowe nigdy nie mają pra-
wa rekwizycji farmarek. W tych na-
głych wypadkach władze wojskowe
obowiązane są opłacić farmankę (za
konia) i dać pełną tytność dla wo-
jacy. O sakazie niższym władzom
wojskowym rekwirowania farmarek
na swoją rękę Dowództwo I-ej Dywi-
zji Legionów przypomniało w rozka-
zie dziennym za № 98 i Komisarjat
Miasta ze swej strony wydał pole-
szenie policji miejskiej i kaudarmerji
okazywania pomocy cywilnej ludności
w razie przekroczenia przez wojsko-
wych przepisów o rekwizycji farm-
marek.

**Z Uniwersytetu Stefa-
na Batoroego.**

Wykłady inaugu-
racyjne, prócz ogłoszonych już poprze-
dnio, odbywać się będą w następują-
cym porządku:
Dr Władysław Dziewulski,
wykład inauguracyjny z zakresu as-
tronomji p. t. «Historja astronomji
w Uniwersytecie Wileńskim» — środa
22 bm. o godz. 6 po poł. (po ogłos-
zonym już poprzednio wykładzie dr-
ra Tatariewiczza).
Prof. dr Władysław Zawadz-
ki, wykład inauguracyjny z zakresu

ekonomji politycznej—czwartek 23 bm.
o godz. 5-ej popoł.

Dr Feliks Koneczny, wykład
inauguracyjny z zakresu historji p. t.
«O dążeniach do syntezy Wschodu i
Zachodu» — czwartek, 23 bm. o g.
6-ej popoł.

Ks. prof. dr Kazimierz Zim-
mermann, wykład inauguracyjny
z zakresu nauk społecznych p. t.:
«Wykształcenie obywatelskie jako
najważniejsza dla nauki i społeczeń-
stwa zagadnienie» — piątek 24 b. m.
o godz. 5-ej popoł.

Dr Stefan Glixelli, wykład
inauguracyjny z zakresu romanistyki
p. t. «Twórczość dramatyczna Roslan-
das» — piątek 24 bm. o g. 6-ej popoł.

Dr Michał Bogucki, wykład
inauguracyjny z filologii klasycznej
p. t. «Lukian» — sobota 25 b. m. o g.
5 popoł.

Dr Władysław Horodyski,
wykład inauguracyjny z zakresu filo-
zofji p. t. «Idea powrotu (Historjcz-
no filozoficzne podłoże mesjanizmu)» —
sobota 25 bm. o g. 7-ej popoł.

Wszystkie wykłady odbędą się w
auli Saliadeckich (ul. Sw. Janki 26,
II-gie piętro), a wstęp na nie będzie
miał w miarę miejsca, prócz mło-
dzieży akademickiej, także szersza
publiczność.

— Z Koła Polek. Wszystkie
członkinie klubu Koła Polek proszone
są o przybycie na zebranie w czar-
tek 23 bm. o g. 5-ej popoł. do loka-
lu klubu Koła (Sw.-Jerska 22).

— Zarząd Polskiego Stow.
Rzemieślniczoego podaje do
wiadomości swych członków, iż w nie-
działę 26 b. m. o godz. 4 po poł. w
lokalu Stowarzyszenia I Portowa 4,
odbędzie się ogólne zebranie.

Porządek dzienny: 1) Sprawozda-
nie z działalności Zarządu. 2) Spra-
wozdanie kasowe. 3) Wybory Zarzą-
du i Komisji Rewizyjnej. 4) Wolne
wnioski. Uprasza się o jaknajlicz-
niejsze przybycie, gdyż zebranie bę-
dzie prawomocne niezależnie od ilości
przybyłych członków.

— Zarząd Kooperatywy
urzędników państwowych
prosi członków Stowarzyszenia na
nadzwyczajne ogólne zebranie, odbyć
się mające w sobotę 1 listopada 1919
roku w sali sądu okręgowego (Sw.-
Jerska 36). Początek zebrania o g. 4
popołudniu.

Porządek dzienny: 1) Wybór prze-
wodniczącego i sekretarza. 2) Wy-
stąpienie sprawozdania Zarządu z
działalności od 23-go lipca do 30-go
września r. b. włącznie. 3) Podział
zysków. 4) Upoważnienie Zarządu do
korzystania z kredytów i określenie
wysokości zaciąganych przez Zarząd
pożyczek. 5) O składzie Stowarzy-
szenia (§ 12 statutu). 6) Wybór człon-
ków Zarządu 7) Wybór Komisji Re-
wizyjnej. 8) Wolne wnioski.

W razie, jeżeli ilość przybyłych
na zebranie członków będzie mniejszą
od niezbędnej dla prawomocności ze-
brania (§ 31 statutu) zwołuje się na
9 listopada r. b. na tę samą godzinę,
drugie ogólne zebranie, które staje
się prawomocnym bez względu na
liczbę obecnych na zebraniu człon-
ków.

Przy wejściu na salę członkowie
obowiązani są wylegitymować się
otrzymaną od kooperatywy książeczką.

— Otwarcie sezonu koncerto-
wego, które odbędzie się w «Lutub» w
następującą sobotę, da początek całemu
szeregowi koncertów prawdziwie artystycz-
nych, obliczonych nie na zysk materialny,
lecz na dostarczenie wartościowej muzyki
jej miłośnikom. Na początek więc sezonu
«Lutnia Wileńska» zaprosiła znakomitego
skrzypka naszego, Stanisława Barcewicza,
którego artyzm oddawna zachwyca tłumy
zarówno wyrobieniem technicznym, jak i
znana śpiewnością i głębią tonu. Mistrz
skrzypiec nadesłał już program: grać on
będzie aż dwa koncerty z towarzyszeniem
orkiestry symfonicznej pod dyrykcją Adama
Wylezińskiego; oba są arcydziełami litera-
tury skrzypcowej (koncert e-moll Men-
delssohna i d-moll Wieniawskiego). Oprócz
tego znajdują się na programie i drobne u-
twory z fortepianem, jak również dzieła or-
kiestrowe. Bilety są już do nabycia w kan-
celarii «Lutnia».

— Administracja Teatru Nowo-
czesnego podaje niniejszem do wia-
domości że znalezione zostały po przedsta-
wieniu 19 b. m., dokumenty osobiste i słu-
bowe szeregowca Wojciecha Żurawskiego:
1) Legitymacja żołnierska i Dyw. Leg. 2)
paszport niemiecki № 1087, 3) karta po-
wiantowa, 4) przepustka, 5) bilet wojskowy
kolejowy, 6) pocztówki i notatki. Powyższe

dokumenta otrzymać można po złożeniu dowodów w Zarządzie Teatru Nowoczesnego (administracja) 12 — i 17 — 8 w.

— Polski Teatr Nowoczesny.
Program dzisiejszy zawiera melodyjną i barwną operetkę C. Danielewskiego z muzyką Kochana «Skarb za koniną» czyli «Piosenki Tyrolskie» pod reżyserją S. Szoslanda, oraz bogaty i interesujący dział koncertowy w którym uczestniczą: B. Kowalska, W. Borkowska, L. Sulima-Sułkowska, Szosland, M. Zonner i Ciesielski.
Wyborny humorysta polski Józef Staruszkiewicz wykona monolog charakterystyczny z kłopotami.

Utalentowana interpretatorka tańców klasycznych — odtańczy utwory baletowe Glucka.

Program obecny ze względu na treść jak i na wykonanie — zaliczyć się śmiało może do najdatniejszych w obecnym sezonie.

W przygotowaniu «Tancerka» komedia z francuskiego w przekładzie B. Franzicki A. Skotnickiego, oraz «Powrót z frontu», operetka w 1 akcie.

Początek widowisk o g. 6 i pół i 9 w.

— Polski Teatr Ludowy (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym) dziś, t. j. we środę 22 b. m. wystawia: «Dwaj nieśmiały» komedijkę w 1 akcie, napisaną przez Alave—Michel i Eugén. Labiche i «Bak mojej żony», krotoczwila w 1 akcie przez Andrzeja Marka.

Dwa przedstawienia.

Początek I-go od g. 6 m. 30 w.

« II-go » » 8 » 30 w.

Dla wojskowych 20 proc. nastęstwa.

Z prowincji.

**** Pierwszy krok Rady miejskiej w Nowej Wilejce.**
Dowiadujemy się, że nowoobrana Rada miejska Nowej Wilejki wysłała po pierwszym swoim posiedzeniu następującą depeszę do marszałka Sejmu i Naczelnika państwa, przyjęte jednocześnie t. j. wszystkimi głosami Polaków i żydów.

Pierwsza depesza brzmiała:

Do Marszałka Sejmu w Warszawie:

Panie Marszałku!

Radni miasta Nowej Wilejki Okręgu Wileńskiego zebrałi na pierwszym posiedzeniu nowoobranej Rady miejskiej przesyłają w Twoje ręce, czcigodny Panie, Wysokiemu Sejmowi hołd i pozdrowienie.

W imieniu ludności miasta, która nas obrała, domaga się zarządzenia u nas wyborów do Sejmu w Warszawie.

Domagamy się złączenia nas bez zastrzeżeń z Wielką Polską Ojczyzną, której synami jesteśmy.

Burmistrz miasta

Jan Gulbiński.

Na tę depeszę otrzymano na ręce burmistrza wysłaną z Warszawy dnia 10 września odpowiedź tej treści:

Marszałek Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej.

Odpowiadając na depeszę z dnia 9 września r. b. składam w imieniu Sejmu Ustawodawczego serdeczne podziękowanie za nadesłane życzenia i proszę Szanownego Pana o zapewnienie Rady miejskiej, że Sejm i Rząd, jak tylko okoliczności na to pozwolą, postarają się o ścisłejsze zaspolenienie przastarej Ziemi Wileńskiej z Macierzą przez przeprowadzenie wyborów do wspólnego Sejmu w Warszawie.

Trambozyński.

Depesza do Naczelnika Państwa była tej treści:

Do Naczelnika Państwa Belweder:

Umiłowany Władze!

Radni miasta Nowej Wilejki zebrałi na pierwszym posiedzeniu nowoobranej Rady Miejskiej przesyłają

ci wyrazy wdzięczności za uwolnienie z bolszewickiej niewoli.

Wodzu ukochany, w myśl Twojej odeswy, w imieniu ludności, która nas wybrała, domagamy się włączenia ziem naszych bez zastrzeżeń do Polski.

Niech żyje Komendant Józef Piłsudski i Niech żyje dzielna Polska armja!

Burmistrz miasta

Jan Gulbiński.

Alumni seminarjum duch. żołnierzowi Rzeczypospol.

19 października b. r., jako dzień zapowiedzianej kwesty na rzecz żołniersza polskiego odbił się radośnym echem wśród grona Alumnów seminarjum Duchownego w Wilnie. Otóż każdy z nich śpieszy złożyć datek, a pręsto dać poznać kochające serce swym braciom-żołnierzom, walczącym w obronie bytu kochanej ojczyzny. Niech wiedzą, że myślą o nich dzieci wspólnej Matki-Polaki. A te poniżej podane nazwiska będą nie dla jednego wojska prawdziwą radością, gdyż z nich przypomni swego brata, krewnego, sąsiada, przyjaciela, znajomego...

Tak, wielka radość pokryje oblicze dzieci jednej Matki, gdyż wzajemnie będą się mogli porozumieć — sercem, a sercem wielkim, polskiem, miłującym się wzajemnie.

Miasta, wsie, stowarzyszenia i rozmaite cechy stają dziś w zwartym szeregu, by wspólnie dopomóc bratu-żołnierzowi w jego potrzebie, widząc że i my alumni śpieszymy złożyć skromny nasz datek:

Student: Borowski Alfons 25 rb., Odlanicki-Poczobutt Jerzy 25 rb. i Zawcewicz L. 3 rb.

Kurs VII. Januszuk St. 25 rb., Krasowski J. 25 rb., Walpitr Br. 1 rb., Sufranowicz K. 5 rb., Bajkiewicz P. 15 rb., Rakowski St. 3 rb., Kułak K. I., Czerński Fr. 1 rb., Kozłowski N. 3 rb., Wajcunas J. 3 rb., Kozłowski A. 5 rb., Mieskan K. 5 rb., Przemieniecki M. 1 rb., L. I rb., Żelma W. 5 rb., N. N. 20 rb., Liksa Klemens 15 rb., N. N. 10 rb., Troško Ign. 10 r. i Czetkas St. 1 rb.

Kurs VI. 100 rb.

Kurs V. Antuszewicz K. 3 rb., Antuszewicz R. 3 rb., Bajko A. 4 rb., Bancer W. 1 rb., Borkowski B. 5 rb., Brokk 4 rb., Chomłonek W. 5 rb., Doliniec P. 10 rb., Kardel Cz. 10 rb., Kizkisz St. 2 rb., Mackiewicz L. 3 rb., Walentukiewicz H. 6 rb., Zimmel Jan 3 rb. i Telksnis A. 1 rb.

Kurs III. Budrecki Baltazar 6 rb., Czapłowski P. 2 rb., Chomski A. 3 rb., Gulbinowicz S. 5 rb., Gierdziewicz Z. 3 rb., Ingiewicz J. 5 rb., Kafarski 5 rb., Weckiewicz St. 5 rb., Rukowicz A. 5 rb., Maciejowski B. 5 rb., Dronicz Rom. 3 rb., Ostrejko Jan 2 rb., Doroszkiewicz K. 6 rb., Miszkis W. 2 rb., Staszcis St. 5 rb. i Ogonowski Józef 5 rb.

Kurs II. Sienkiewicz Piotr 40 rb., Tomaszewski Romuald 37 rb., Mościński Al. 25 rb., Lipiński J. 25 rb., Rusiecki B. 10 rb., Walentynowicz Kaz. 10 rb., Termer A. 10 rb., Weckiewicz P. 5 rb., Juchiewicz T. 5 rb., Nowicki Wl. 3 rb., Głecyzs Kaz. 3 rb., Polichowski Gr. 3 rb., Micas A. 2 rb., Sławiński J. 3 rb., Michał 10 rb. i Tomaszewicz 6 rb.

Kurs I. Jackowski J. 2 rb., Romejko J. 8 rb., Paczkowski W. 4 rb., Karolewicz J. 2 rb., Tutinas J. 2 rb., Kowalecki L. 2 rb., Radziwiłowicz J. 1 rb., Dobrowolski St. 3 rb., Bucharzewski A. 2 rb., Kończewski W. 2 rb., Węgrowski M. 10 rb., Winołyrdis J. 3 rb. i Waluszys J. 2 rb.

Razem 733 rb.

To dług wdzięczności złożony z serca żołnierzom Rzeczypospolitej za ich waleczność w obronie naszego kraju, miasta i seminarjum.

J. Odlanicki-Poczobutt.

Kino-teatr WOJSKOWY N. 6

Ostrobramska 5. (Sala Miejska)

D Z I S!!

1) **Przyjazd Generała Dowbór-Muśnickiego do Poznania — (ciekawe z natury).**
Za winy rodziców,

zajmujący obraz w 4-eh dużych częściach **Francuskiej wytwórni „Eclair”**. Temat obrazu «Czy dzieci nieznanych im rodziców mogą winić tych, którzy unieszczęśliwili ich na całe życie».

Początek widowisk o godz. 5, 6 1/2 i 9-iej punktualnie.

Ceny miejsc od 50 fen. do 3 Mk. Dla wojskowych o 50% taniej. Wejście swobodne jak dla wojskowych tak i dla osób cywilnych.

DO SPRZEDANIA

MASZYNA ROTACYJNA

DRUKARSKA Z ELEKTROMOTOREM, STEROTYPJĄ i innymi maszynami pomocniczymi (obecnie w ruchu)

Zapytania uprasza się skierowywać sub «Maszyna Rotacyjna» do Biura Ogłoszeń Tow. Akc. „REKLAMA POLSKA” w Warszawie, Jasna 10.

Dr. W. Wołodźko
Ordynator miejskiego szpitala chorób skór. i wenerycznych.
Przyjmuje od 12—2 i od 5—6.
Ulica Zawalna 22.

Dr. M. Oleszkiewicz naczelny lekarz szpitala miejskiego dla dzieci choroby wewnętrzne i dzieci, przyjmuje 1—2, 5—7, 8—to Jerska 4. 26

Doktor D. Kenigsberg
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 11—2, 4—7. 30
8-to Jerska 4.

Dr. Wacław Makarewicz
choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 10 — I po poł. i od 4—7 w. Wileńska 12—1. rk

Lekarz-Dentysta Bilunasowa powr. i przyjmuje od 10—1, 6—7. Choroby zęb., jamy ust., zęby sztucz. najnowszego systemu. Jagiellońska 9—4.

Akuszerka Okuszek, Wielka 333. Udziela porad —godz. przyjęć od 9—1 i od 3—6. Przyjęcie chorych o każdej porze. Są stale łóżka. 822



Ból głowy i migrenę usuwają powszechnie znane proszki **MIGRENO-NERVOSIN** z «Kogutkiem». Apt. i skł. apt. («Migreno-Nervosin» w Opatkach falsyfikaty). Gł. skł. Br. Z. i G. Równ, Wilno, Rudnicka 10.



Teplotę Szozury i Myszy. **KAPS** jedyny radykalny i wypróbowany środek. Teplotę bezwzględnie **Szozury i Myszy** Żądać w aptekach i składach aptecznych. Główna sprzedaż na Wilno i okolice w Tow. Akc. J. B. Segall.

TOW. SPÓŁ.

„FERRAMENTUM”

WARSZAWA.

Specjalny Skład Naczyń Emaljowanych Cynowych, Kuchennych i Gospodarczych

Sprzedaż Hurtowa i Detaliczna.
Warszawa, Kredytowa 4, tel. 184-33.

W poniedziałek, 27 października 1919 r. o godz. 5 wiecz. **zebranie członków kooperatywy „Ligi Robotniczej”** uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.
Zarsąd: Pietkiewicz.

Profesor Petersburskiego Konserwatorjum MINTOWT-ŹYŻ
przybył do Wilna i udziela lekcji gry na fortepianie.
Wiadomość: Ostrobramska 17, fotografia Czyża, od 11—1 pp.

Skład sukna i kortów
egz. od 1847 r.

P. f. „M. GORDON”

Wilno, Niemiecka 26. Londyn, II Belsiegtrowe N. W.

Co tydzień regularnie nadchodzą świeże transporty.

Apt. pom. poszukuje miejsca w aptece. Wiadomość w adm. «Dz Wil»

Do sprzedania futra, niedźwiedz-dywan, szafa książek (w części religijne) i pismo św. z Dorego. Ul. św. Ignacego 8, m. 4. 5793

Do sprzedania dom 3-piętrowy. Tombakowa 29. 827

Pokój do wynajęcia, ulica Królewska — dom Perkowskiego 9—7.

Zgubiono paszport na imię Fajtej Kulik. Odnieść na Zawalną 40—19. 20

Zgubiono dokumenta osobiste urzędniczeki Zarządu C. Z. W. paszport i legitymację, nominację na imię Teresy Ziemkowskiej. Proszę o zwrot: Komisarjat Gen. Wydział Personalny, pokój 45.